

PAŃSTWOWY TEATR
IM. W. BOGUSŁAWSKIEGO
W KALISZU

Dyrektor i Kier. Artystyczny: ALINA OBIDNIAK
Kierownik Literacki: MICHAŁ KASPEROWICZ



wg sztuki
EUGENIUSZA LABICHE'A

opracował
JULIAN TUWIM

Arceykomedja ze śpiewkami i tańcami
w 5 aktach (2 częściach)

Sezon 1965/66

PREMIERA — 21. V. 1966 r.

SŁOMKOWY KAPELUSZ

w 2-eh częściach (5 aktach)

O B S A D A:

<i>Fadinard</i> , rentier	— ROMAN MICHALSKI
<i>Nonancourt</i> , ogrodnik	— KAROL OBIDNIAK
<i>Helena</i> , jego córka	— DANUTA KŁOPOCKA
<i>Bobin</i> , jego siostrzeniec	— MAREK KOLACZKOWSKI
<i>Beaupertuis</i> , rogacz	— ZBIGNIEW KAWIECKI
<i>Eleonora</i> , jego żona	— URSZULA NOWACKA
<i>Wirginia</i> , pokojówka <i>Beaupertuis</i> 'a	— ELŻBIETA STAROSTECKA
<i>Vezinet</i> , głuchy	— WŁODZIMIERZ DOBRZAŃSKI
<i>Tardiveau</i> , buchalter	— WŁADYSŁAW MADEJ
<i>Baronowa Karolina de Champigny</i>	— BARBARA GRUDZIŃSKA
<i>Achilles de Rosalba</i> , lew salonowy	— BOGDAN KOPCIOWSKI
<i>Emil Tavernier</i> , wojskowy	— MACIEJ GRZYBOWSKI
<i>Klara</i> , modystka	— ZOFIA CIESIELSKA
Feliks, służący <i>Radinarda</i>	— WŁODZIMIERZ NOWAK

Reżyseria:
ZBIGNIEW MAK

Asystent reżysera:
MARCIN TALARCZAK

Układ choreograficzny:
EDMUND KOPRUCKI

Scenografia:
WANDA KUCZYŃSKA

Opracowanie muzyczne:
ROMAN GORZELNIAK

POCHWAŁA ŚMIECHU

Wiek dziewiętnasty wydał wielu twórców tzw. dramaturgii użytkowej: fars, komedii bulwarowych, sentymentalnych melodramatów. Należy do nich Eugène Labiche; miejsce jego między nimi jest jednak zupełnie wyjątkowe. Niekiedy bywa on nawet określany zaszczytnym mianem — klasyk. Jeżeli za wyróżnik klasycyzmu przyjąć trwałość pozostawiania pewnych sztuk w repertuarze, to jest ono w pełni uzasadnione.

Słomkowy kapelusz od dnia premiery, która odbyła się w 1851 roku w Paryżu, niezmiennie cieszy się powodzeniem u widzów, wciąż jest obecny w teatrze. Oczywiście, określenie klasyk należy przyjmować z dystansem, z przymiśleniem oka. Nietaktem byłoby umieszczenie nazwiska Labiche'a w jednym rzędzie z powszechnie znanymi twórcami tej miary co Goldoni czy Szekspir, Molière czy Boumarchais. Każdy z tych pisarzy, w mniejszym lub większym stopniu, miał własną koncepcję, sposób widzenia świata. Dowodem — ich dzieła, których treści do dziś są żywe i aktualne. W utworach Labiche'a, przy najważniejszym nawet czytaniu, nie takiego nie odnajdziemy. Chciał bawić i bawił. Zabawa była dla niego nie środkiem i jednym z celów, lecz celem samym w sobie — jedynym i najważniejszym. Paryska prapremiera *Słomkowego kapelusza* była podobno najgłośniejszym wybuchem śmiechu w dziewiętnastym wieku. Naturalnie w jego utworach, w *Podróży pana Perrichon* i *Słomkowym kapeluszu* widoczne jest piętno czasu w którym powstały, dostrzegalne są elementy satyry obyczajowej, zresztą nadzwyczaj pogodnej i pobłażliwej. Dziś jednak są już one prawie zupełnie niewidoczne; po prostu dawne realia są nieznanne a współczesny świat żyje tak innymi zagadnieniami, że nie ma płaszczyzny, na której można by przeprowadzić konfrontację. Jest to niemożliwe również i z innego powodu; w gruncie rzeczy dramaturgia Labiche'a jest absolutnie bezproblemowa, nie pobudza ani do zgody, ani tym bardziej sprzeciwu myślowego. Nigdy zresztą nie była obciążona takim zadaniem; zawsze jedyną jej funkcją, była to funkcja zabawowa. I tylko, i nie ponadto.

Tylko i jednocześnie bardzo wiele; stworzyć dobrą zabawę, to też sztuka i to wcale nie najłatwiej-

Z-ca Dyrektora: LUCJAN PASIK

Kierownik Techniczny:
MIECZYSLAW MONTELATYC

sza. Być może dlatego właśnie, że Labiche'owi się to udało, bywa niekiedy nazywany klasykiem. *Podróż pana Perichone* oraz przede wszystkim *Słomkowy kapelusz* wciąż bawią, nieustannie trafiają do zmieniającego się wraz z upływem czasu poczucia humoru widzów. Wprawdzie, jak pisze Boy dla współczesnych komizm polegał na tym, że figury same i ich przygody są po równi z nieprawdźliwego zdarzenia, brak więc tego kontrastu, który jest źródłem komizmu. To prawda, ale prawdą jest również, że sztuki Labiche'a posiadają niewątpliwy urok staroświeczczyzny, a są zabawnie anachroniczne. Rekompensuje to wspomniany przez Boya brak, zapewnia im życzliwość widzów. Nie to jednak zapewnia im żywotność; wymienić można przecież wiele utworów, które niegdyś były komediami, a dziś nie tylko nie są w stanie pobudzić do śmiechu, ale wręcz nudzą. Nie przetrwały próby czasu.

Słomkowy kapelusz ich losu nie podzielił głównie dlatego, że jest sztuką znakomicie skonstruowaną. Wokół blahego wydarzenia, jakim jest zjedzenie przez konia słomkowego kapelusza pewnej damy (nie takiej znów damy...), spiętrzył Labiche cały szereg sytuacji jaskrawo komediowych. Akcja rozwija się nie tylko na zasadzie ciągłości wydarzeń, związków przyczynowo-skutkowych, lecz i na zasadzie ciągłego ich nakładania, co powoduje, że każda następna sytuacja jest spotęgowanie komiczna. Mysz, niezależnie od własnej woli, rodzi górę; nieprawdopodobne i absurdalne, ale w farsie możliwe. Niezależnie od komediowych sytuacji komiczne są też postacie, które w nich uczestniczą: safandulowaty kuzynek Bobin, impetyczny oficer z Maroka, Emil Tavernis, Fadinard, w którym strach wyzwolił pomysłowość, głuchy wuj Vezeinet i wszyscy pozostali, cała ta galeria typów niedziśniejszych (i już przez to zabawnych) silnie napiętnowana jest komediową charakterystycznością. Komizm ich nie zawsze jest najwyższej klasy (np. wykorzystanie motywu kalectwa), lecz jest bezsprzeczny, a w farsie i takie chwytły są dopuszczalne. I wreszcie sprawa ostatnia: język i dialogi nacechowane są lekkością i dowcipem, w czym zasługa nie tylko Labiche'a, ale także, a może nawet przede wszystkim, znakomitego tłumacza sztuki, Juliana Tuwima.

Dalsze opowiadanie o *Słomkowym kapeluszu* nie ma sensu; o jego urodzie w pełni przekonać się można tylko naocznie. Nie pozostaje więc mi nic innego, jak wszystkim życzyć dobrej zabawy.

J. B.

Sufler:
EDWARD SZEMFEL

Inspicjent:
IRENA DOBRZYŃSKA

PRACE KRAWIECKIE:
Anna Kawczyńska i Andrzej Strzyż

PRACE STOLARSKIE:
Stanisław Białczak

PRACE TAPICERSKIE
Henryk Kubiaszczyk

PRACE MALARSKIE
Jerzy Solliński

PRACE FRYZJERSKIE:
Władysław Pawlak

SWIATŁO:
Stanisław Sadowski

REKWIZYTOR:
Antoni Nowakowski i Jan Janczak

BRYGADIER SCENY:
Michał Tworkiewicz



Opracowanie graficzne:
WŁADYSŁAW KOŚCIELNIAK

Odpowiedzialny za druk programu:
MARCIN TALARCZAK

Cena programu — 2,50 zł

KDA 1754, n. 760 szt. — W-14/498